Nakład 21.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 140. Sosnowiec, wtorek 28 maja 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wyjazd min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 27. 5. (wł. Ostateczny termin wyjazdu ministra Zaleskiego na posiedzenie rady ligi narodów w Madrycie naznaczony został na piątek, 31 bm. o godz. 11 przed południem. P. minister udaje się pociągiem »lux« do Paryża, gdzie przybędzie 1-go o godz. 2 po poł.

W Paryżu minister zatrzyma się i stąd uda się do Madrytu.

Data powrotu ministra do Warszawy nie została ustalona, wobec tego, że rząd hiszpański projektuje następnie wyjazdy uczestników obrad rady ligi do Sevilli, na wystawę do Barcelony itd.

Delegacja dzieci u marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Marszałek Piłsudski przyjął dziś delegację dzieci rodziny wojskowej, składającą się z 300 młodocianych reprezentantów. Marszałek spędził z najmłodszemi delegatami całą godzinę.

Nowe wybory w Belgji.

BRUKSELA, 27. 5. Z dotychczasowych niezupełnie jeszcze znanych wyników wyborów do parlamentu belgijskiego można wnioskować, że liberali powiększą swój stan posiadania przynajmniej o 5 mandatów. Wybory zakończyły się również powodzeniem katolików.

Liczba głosów socjalistycznych prawie wszędzie spadła.

Komuniści utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania.

Wobec takiego wyniku wyborów obecny rząd koalicji liberalno-katolickiej pozostanie u władzy.

Wzmożona akcja za „Anschlussem" Austrji do Niemiec

WIEDEŃ, 27. 5. W Klagenfurt odbyły się manifestacje na rzecz połączenia Austrji z Niemcami. Uczest niczyli w manifestacji przedstawiciele niemieckich partyj politycznych. W obecności miejscowych władz Karyntji i burmistrza Klagenfurtu założono miejscową grupę związku austrjacko-niemieckiego. Przed ratuszem zgromadziło się około 3000 ludzi, którzy wśród burzliwych oklasków przysłuchiwali się mowom sławiącym ideę Anschlussu.

Na zjeździe socjalistów niemieckich w Magdeburgu poseł dr. Ellen Bogen z Wiednia oświadczył, że znaczna większość narodu niemieckiego w Austrji pragnie zjednoczenia z rzeszą niemiecką.

Socjaliści austrjaccy zawsze byli najgorliwszymi rzecznikami zjednoczenia.

Rząd austrjacki nie odźwierciadla żądań narodu austrjackiego.

Sowieccy organizatorzy armji generała Fenga.

LONDYN, 27.5. Cały sztab oficerów czerwonej armji, ze znanym doradcą wojskowym rządu chińskiego Borodinem na czele, przybył do obozu gen. Fenga. Grupa rosyjskich oficerów i agentów ma organizować wielką armję, liczącą conajmniej 150 tysięcy ludzi dla gen. Fenga przeciwko marszałkowi Czang Kai-Szekowi i rządowi narodowemu w Nankinie.

Gen. Feng do dyplomatycznego korpusu w Pekinie wysłał wezwanie, aby wszystkich cudzoziemców wycofano z prowincji Honan i Szanzi, ponieważ prowincje te będą niebawem widownią gwałtownych i wielkich krwawych walk.

Artysta Bodo pociągnięty do odpowiedzialności sądowej

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Dowiadujemy się, że artysta »Morskiego Oka« p. Bodo pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za spowodowanie katastrofy samochowej, ofiarą której padł kolega jego ś. p. Roland.

Rekord długości lotu bez lądowania pobity o 22 godziny.

LONDYN, 27. 5. Lotnicy amerykańscy, Robbins i Kelly, przebywszy 172 godziny i 34 minuty w powietrzu bez lądowania, wylądowali wczoraj o godzinie 4 ej. Lot rozpoczął się ubiegłej niedz eli.

Lotnicy pobili poprzedni rekord długości lotu bez lądowania o 22 godziny.

Lądowanie odbyło się z konieczności, ponieważ śmigło zaczęło pękać.

Prezydent Łotwy gościem króla Szwecji.

SZTOKHOLM, 27. 5. Przybył tu statek łotewski »Wirsaitis« z prezydentem Łotwy Zemgalsem do stolicy szwedzkiej. Już w pobliżu Sandhman na powitanie wyjechał naprzeciw łotewskim gościom pancernik szwedzki »Viktoria«. W dniu dzisiejszym są w stolicy szwedzkiej przewidziane wielkie uroczystości łotewsko szwedzkie, przyczem król Gustaw V otrzyma od prezydenta Łotwy Zemgalsa order trzech gwiazd łotewskich I klasy.

Proces o nadużycia w dyrekcji ubez. wzajemnych

WARSZAWA, 27. 5. (wł) Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko Antoniemu Doermanowi, prezesowi polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych o nadużyciach na szkodę tej instytucji, wynoszące 121,402 zł.

W charakterze świadków powołano p. Korfantego, Kiernika, Wł. Grabskiego i Chrzanowskiego. Rozprawa potrwa kilka dni.

Rzeź wśród chłopów ukraińskich.

Rozstrzelanie 37 osób.

RYGA, 27. 5. Z Charkowa donoszą, że przybył tam znany kierownik G. P. U. Jagoda, zastępujący chorego Mienżyńskiego.

Jagoda odbył konferencję z szefem ukraińskiego G. P. U Balickim w sprawie walki z mnożącemi się wypadkami mordowania urzędników sowieckich.

W wyniku tych narad rozstrzelano w Nieżynie, Połtawie, Humaniu i Dniepropietrowsku 37 osób przeważnie włościan.

Odnowienie masowego teroru na Ukrainie wywołało przygnębiające wrażenie w kołach umiarkowanych komunistów, którzy przewidują akcję odwetową ze strony chłopstwa ukraińskiego.

Skała runęła na drogę.

2 domy rozbite odłamkami skał.

LWÓW, 27. 5. Wielka skała runęła na drogę powiatową, prowadzącą z Kut koło Kosowa w powiecie stanisławowskim do Rostoka.

Kamienie zawaliły drogę na przestrzeni dwu kilometrów.

Dwa domy zasypane spadającemi odłamami skał są zupełnie zniszczone.

Bliższych wiadomości o rozmiarach katastrofy i ewentualnych ofiarach w ludziach narazie brak, gdyż spadające głazy połamały słupy telegraficzne i zniszczyły połączenia.

Oberwanie się chmury w woj. lwowskiem

LWÓW, 27. 5. (wł) Wczoraj między 2 a 4 nastąpiło oberwanie się chmury między Horyńcem a Radzuniem w pow. rawskim woj. lwowskiego.

Wezbrane potoki zalały tor kolejowy i zerwały go w kilku miejscach. Wskutek wylewu nastąpiła przerwa w ruchu osobowym oraz zupełne wstrzymanie ruchu towarowego.

Woda zniszczyła również zakład kąpielowy oraz zerwała 3 mostki. Straty znaczne.

Podpalony niedopałkiem papierosa.

KRAKÓW, 27. 5. Wczoraj odleciały dwa samoloty typu Ansaldo, własność akademickiego aeroklubu do Brna morawskiego na meeting lotniczy, urządzony przez aeroklub czechosłowacki.

Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych w okręgach górskich, nad któremi odbywać się przelot, lotnicy zrezygnowali z dalszego lotu i zawrócili.

W locie powrotnym jeden z samolotów, pilotowany przez kpt. pilota dr. Haleckiego z powodu defektu motoru

zmuszony był do lądowania w okolicy Czernichowa.

W czasie lądowania, z powodu nierówności terenu samolot uległ poważnym uszkodzeniom, pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Dookoła samolotu zebrał się tłum okolicznej ludności, która mimo ostrzeżeń załogi, tłoczyła się do kół aparatu.

Wskutek nieostrożności jednego z chłopów, zapaliła się od porzuconego papierosa rozlana benzyna.

Samolot w jednej chwili stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie.

Wojewoda Korsak w Warszawie

WARSZAWA, 27. 5. (wł) Dziś przybył do Warszawy wojewoda kielecki, p. Korsak w ważnych sprawach, dotyczących województwa kieleckiego.

Śmierć 82 osób.

LONDYN, 27. 5. Jak z Pekinu donoszą, w chińskiem mieście portowem Inkou wybuchł pożar kina, które zostało zupełnie zniszczone. Pożar rozszerzał się tak gwałtownie, że mnóstwo osób nie zdążyło już budynku na czas opuścić. Według oficjalnego stwierdzenia 82 osoby poniosły śmierć.

Dzień katastrof w Niemczech

BERLIN, 26.5. Niedziela w Berlinie i w całych Niemczech była dniem katastrof drogowych.

W Poczdamie zabił się motocyklista Franciszek Jaroszewicz.

W pobliżu miejscowości Trannslein najechał motocyklista na cyklistkę. Oboje ponieśli śmierć.

W Berlinie jedna osoba została przejechana na śmierć przez taksówkę, cztery osoby uległy ciężkiemu poranieniu przy zderzeniu dwu motocykli, zaś w karambolu z samochodem zostało rannych 5 osób.

Wreszcie w Frankfurcie nad Menem uległo złamaniu rusztowanie, na którem umocowany był dach autobusu. Drzazgi rusztowania zabiły dwie kobiety i dziecko. 15 pasażerów autobusu odniosło rany.

64 zabitych, 72 rannych

podczas trzęsienia ziemi w Turcji

WIEDEN, 26. 5. Z Angory donoszą, iż według ostatnich obliczeń w czasie trzęsienia ziemi w okolicach Siwas zginęło 64 osoby, zaś 72 jest rannych. W 70 miejscowościach runęło 1357 domów.

Polak skazany na śmierć w Kijowie

W tych dniach stawał przed sądem sowieckim polak Stanisław Luboszewski, b. kwatermistrz armji carskiej z czasów wojny.

Luboszewskiego zadenuncjowali komuniści, iż w czasie pochodu wojsk polskich na Kijów, zorganizował on oddział ochotniczy i dążył do połączenia z armją polską.

Wezwany na sąd jako biegły delegat kijowskiego okręgu wojennego stwierdził, iż oddział Luboszewskiego zadał armji bolszewickiej kilka poważnych ciosów pod Mozyrzem.

Skazano go na karę śmierci przez rozstrzelanie, mimo, iż zarzucane mu czyny podlegają przedawnieniu.

Krwawe zajście na szosie pod Lwowem

LWOW, 27.5. Obok rogatki żółkiewskiej pomiędzy dwoma żołnierzami z 14 p. ułanów Rolandem i Maziarzem, a dwoma przechodniami, szoferem Seidlem i Rusinem wybuchła bijatyka. W odpowiedzi na zeatakowanie laskami, żołnierze dobyli szabel. W tym momencie nadjechał autobus, którym jechał kapitan 40 p. p. Skrzywanek. Kapitan kazał zatrzymać autobus, wysiadł i wezwał ułanów awanturujących się do zaprzestania bójki. Obaj cywilni zaczęli kapitanowi stawiać opór i rzucili się na niego, mając za sobą tłum przechodniów, obrzucający autobus i kapitana kamieniami.

Kpt. Skrzywanek wystrzelił najpierw na postrach w powietrze, a gdy to nie pomogło, dał dwa strzały rewolwerowe w tłum.

Seidel ugodzony kulą w piersi, padł na ziemię i wyzionął ducha.

Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja wojskowa. Trupa Seidla zabrano do szpitala wojskowego, gdzie jutro odbędzie się sekcja zwłok. Obaj ułani są ciężko ranni, Maziarz ma rozbitą głowę.

Kapitana Skrzywanka żandarmerja odstawiła do komendy miasta.

Stan przejściowy.

Odwiedziny ministra Zaleskiego w Budapeszcie oraz zakończona właśnie konferencja małej ententy—wusunęły znów na porządek dzienny zagadnienie stabilizacji stosunków międzynarodowych w Europie centralnej, wytworzonych po wojnie na podstawie traktatów pokojowych w Wersalu i Trianon. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozostawiają one wiele do życzenia i że nie są one oparte na zdrowych, mocnych podstawach.

Gdy Niemcy i Rosja, po wojnie wszechświatowej i wstrząśnieniach rewolucyjnych wyszły uszczuplone terytorjalnie, monarchja Habsburska rozpadła się całkiem. Państwa o charakterze narodowym utraciły swe skrawki z ludnością obcoplemionną, państwo narodowościowe rozleciało się na drobne kawałki. Przykład więc Austrji musi być groźnem momento dla tych wszystkich, coby chcieli kroczyć drogą wysuniętą przez jej politykę. Zdawałoby się, że przy przekrajaniu w Wersalu mapy Europy, najszersze umysły dyplomatyczne unikną powtarzania dawnych błędów i nie stworzą stanu rzeczy tak niedoskonałego, jaki ustalony został w swoim czasie na kongresie Wiedeńskim. Tymczasem okazało się, że najsurowsi krytycy Austrji nie potrafili otrzeźwić się radykalnie z wpływów przeszłości i wejść na całkiem nową i racjonalną drogę.

Gdy monarchja Naddunajska była wytworem procesu historycznego niezdolnego wprawdzie nadać budowie charakteru całości organicznej, lecz zapewniającego wcale długi byt państwu, o którem, mając na względzie równowagę europejską mówiono, że jeśliby jego nie było, to należałoby je wymyśleć — twórcy nowego porządku rzeczy pospiesznem pociągnięciem pióra przekształcili mapę Europy, powołując do życia zamiast jednej Austrji kilka nowych i pod wielu względami gorszych jej wydań. Proklamując zasadę państwa narodowego w praktyce stworzono jednak szereg państw narodowościowych, do których należy zaliczyć i Czechosłowację i Jugosławję i Rumunję.

Czechosłowacja dziś, obok dziwacznie pomyślanych granic, posiada nadzwyczaj pstre zaludnienie. Niedość że cierpi z powodu bardzo ostrego antagonizmu słowackiego i różnic charakteru narodowego morawianina i czecha, otrzymała ona z woli Wersalu całą Ruś Podkarpacką, sporą połać Węgier, część polskiego Śląska Cieszyńskiego, Jeśli uwzględnimy nadto silny liczebnie i kulturalnie żywioł niemiecki, to istotnie okaże się, że gospodarzem wielkiej Czechosłowacji jest właściwie mniejszość czeska. Sytuacja paradoksalna.

Nie jest również państwem narodowem Rumunja, która skupiając żywioł rumuński zagarnęła też duży obszar Węgier, na południu ziemie zaludnione przez Serbów, w północy przez Rosjan i t. d. W ten sposób Rumunia przekształciła się w drugą Austrję, mniejszą wprawdzie rozmiarami, ale tak samo niejednolitą pod względem zaludnienia.

A jeżeli zważymy, że i trzeci twór państwowy, który powstał na gruzach monarchji habsburskiej — Jugosławja składa się z kilku terytorjów odrębnych: Serbji, Czarnogórza, Kroacji i Dalmacji ze Slawonją i że wszystkie te części składowe wykazują coraz mocniejsze tendencje od środkowe, musimy przyznać, że zagadnienie Europy środkowej zostało rozwiązane przez zwycięskie mocarstwa sprzymierzone nieudolnie i mocno niefortunnie, na podstawie kombinacyj dowolnych, z pominięciem zupełnem naturalnych dążności rozwojowych poszczególnych ludów i krajów nadmorskich.

Właściwie były dwie drogi: albo utworzenie z całego tego kompleksu jednej olbrzymiej federacji, albo zapewnienie niezależności najdrobniejszym jednostkom terytorjalnym zarówno historycznym, jak etnograficznym. Wybrano trzecią — pośrednią, która doprowadzi niewątpliwie w dalszej przyszłości albo do jeszcze większego zróżniczkowania się, albo wywoła przeciwnie proces całkowania się. Naprawdopodobniej zaś najprzód pierwsze, a następnie drugie.

W każdym razie obecny stan nie posiada żadnych cech trwałości, czego dowodem są ustawiczne zabiegi zainteresowanych czynników, by z trudem utrzymywanej pozornej równowagi nie zachwiały niewidoczne często nazewnątrz, lecz gromadzące się w głębi siły wybuchowe. Nadejdzie jednakże kiedyś taki moment, że żadne usiłowania dyplomacji nie powstrzymają ich eksplozji.

Dwadzieścia sześć grzechów Amanullaha.

Amanullah uciekł się pod protekcję Anglji. — Habibullah jedynym panem Kabulu. — Miękkie serce uzurpatora.

Olbrzymią sensację wywołały iskrowe depesze z Indji, donoszące, że król afgański Amanullah w towarzystwie królowej Surai i brata swego Inajata przekroczył granicę afgańską i schronił się do Czaman w angielskich Indjach. Tę ucieczkę uważają za równoznaczną z zupełną rezygnacją Amanullaha dalszej akcji w Afganistanie. Równocześnie z tem rozbite są plany niemiecko sowieckie zmierzające do opanowania Afganistanu.

W Kabulu zatem został obecnie jedynym panem i władcą niedawny herszt rozbójników górskich, obecny «chan» Habibullah. «Władca» ten przed ostatecznem swem zwycięstwem nad Amanullahem wydał «do swego narodu» odezwę, w której wyłuszcza wszystkie przewinienia swego przeciwnika. Dokument ten zasługuje na uwagę, jako przykład kultury obecnego pana Afganistanu.

«Amanullah, — pisze zwycięski uzurpator — nietylko nie przestrzegał przykazań religji i nie rozumiał ich znaczenia, ale nawet prześladował tych, którzy służyli wierze i nie poprzestając na zamordowaniu ojca swego, zabił jednego z największych uczonych, wyznawców. Ten nikczemny król zaprowadził w kraju ustawy i rozporządzenia, według obyczajów kacerzy (tu wymienione są niektóre ustawy Amanullaha, wśród nich, ze szczególnem oburzeniem zakaz zawierania małżeństw przez dzieci, który sprzeciwia się przepisom religijnym Koranu). Czy nie musi przejmować zdziwieniem fakt, że człowiek ten odważył się zmieniać religję Allaha i jego proroka — pokój z nim? Poza tem naznaczył on niedzielę, jako dzień odpoczynku, zamiast piątku, i pootwierał szkoły na wzór europejskich. Czegóż uczą w tych szkołach? Nazw gór w rozmaitych krajach, długość, głębokość rzek i ich nazwy w rosyjskim, angielskim i francuskim języku. Takich rzeczy mają się uczyć wasze dzieci, i nie wiem wcale, co z tego za pożytek. Czy nie powiedział prorok — pokój z nim, że każdy wierny muzułmanin od rana musi się uczyć? ale rozumiał on pod tem szlachetny Koran, a nie obce języki europejskie. Czegóż bowiem ucza się synowie wsi w tych językach, jeśli nie inowierstwa, odstępstwa i głupstwa? A też marnuje Amanullah na szkoły pieniędzy, pochodzących z podatków, nałożonych na biednego właściciela domu, rolnika i kramarza.

Amanullah największą część funduszów państwowych wydał na podróż swą do Europy, aby tam bratać się z niewiernymi. Ze słów Allaha i praw proroka wynika jasno, że kobiety nie mogą spotykać się z wzrokiem obcych mężczyzn. Ale Amanullah skasował to przykazanie i nakazał kobietom wychodzić na ulicę bez zasłony. Co więcej żonę swoją i córki zabrał z sobą w podróż po Europie. Posiadamy zdjęcia fotograficzne, usprawiedliwiające nasze oskarżenie przeciw królowej Surai, że siedziała w samochodzie, a młody Rosjanin podawał jej kwiaty. Inne zdjęcie przedstawia europejskiego mężczyznę, który całuje rękę królowej.

Uzurpator Habibullah, wyliczywszy drugą litanię grzechów swego wroga, zaklina się, że nigdy nie miał zamiaru zostać królem Afganistanu. Ale książęta, dostojnicy, ministrowie, uczeni i inni przedstawiciele narodu tak długo go molestowali, aż z dobrego serca uległ ich namowom i postanowił przychylić się do ich prośby i wstąpić na tron afgański. Uczynił to tylko w nadziei, że potrafi obronić świętą wiarę przed zakusami jej wrogów, i wzywa wszystkich wiernych, aby dopomogli mu w tem zbożnem dziele przez zgromadzenie się pod jego sztandarami i podjęcia wojny świętej przeciw gwałcicielom Koranu.

Rola BBWR. w samorządzie

Referat prezydenta dr. Marczyńskiego, wygłoszony na zjeździe działaczy samorządowych B. B. w Warszawie.

Zagadnienie stosunku B. B. W. R. do spraw samorządowych jest zagadnieniem bardzo trudnem do ujęcia, albowiem zestawia ono ze sobą dwa czynniki zupełnie różne i niewspółmierne, a mianowicie czynnik polityczny z czynnikiem samorządowym, który z natury swojej winien być apolityczny.

Ponieważ my weszliśmy do samorządu pod auspicjami organizacji politycznej, która zdążając do zrealizowania swych ideowych założeń, jako jeden ze środków do tego zrealizowania uważa także pracę samorządową, przeto piętno tych politycznych tendencyj naszej organizacji musi znaleźć oddźwięk w naszej pracy samorządowej.

Mając odrębny od innych organizacyj politycznych cel i inne metody działania, musimy w odpowiedni także właściwy sobie sposób ująć zagadnienia samorządowe.

Dominującą jego cechą musi być ideowość i celowość jego poczynań.

Ideowość polegająca z jednej strony na całkowitej lojalności i harmonji ze wszystkiemi czynnikami, które zdążają do stworzenia potęgi naszego państwa i do wytworzenia w nim dobrobytu wszystkich obywateli, a celowość sprowadza się do takich tylko poczynań, które są uzasadnione potrzebami i koniecznościami życia.

Celem osiągnięcia pierwszego założenia, samorząd B. B. winien oddziaływać wychowawczo na społeczeństwo, powinien to społeczeństwo działalnością swoją zainteresować, czy to drogą sprawozdań na zgromadzeniach w tym celu zwoływanych, czy też przez pracę różnych komisyj samorządowych, powoływanych do poszczególnych spraw, gdzie obywatele kształciliby się w sprawach samorządowych, a równocześnie wchłanialiby nasze potrzeby ideowo przejmowaliby się naszem zrozumieniem konieczności pracy dla państwa dla jego chwały.

Komisje opieki społecznej, komisje zdrowia, szacunkowe, drogowe, budowlane itd. winny być szkołą mrówczej, lecz twórczej pracy samorządowej, która samorządowi przyniesie duże korzyści, a obywatelom wielką naukę i satysfakcję moralną, że są ludźmi pożytecznymi.

Na tę stronę wychowania społeczeństwa drogą wciągania w jaknajszerszym zakresie do pracy samorządowej za pośrednictwem komisyj oraz zainteresowania sprawami publicznemi drogą specjalnych zgromadzeń, zwracam bardzo dużą uwagę i pragnąłbym uznać ten moment jako specyficzny dla samorządu z pod naszego znaku B. B. W. R., który do katechizmu naszego winniśmy włączyć i stale w praktyce stosować.

Uczynimy przez to zadość potrzebie ścisłej łączności między teorją i życiem, przyczynimy się walnie do wychowania społecznego obywateli, którym potem spokojnie będziemy mogli powierzyć losy państwa, rozkwit i potęga, którego jest celem naszej politycznej organizacji BBWR.

Wracając do pracy ściśle samorządowej jako następną właściwość, którą chciałbym znowuż za specyficzną dla nas uznać, uważam inicjatywę i twórczą myśl, co ma oznaczać, iż nam ludziom BB nie wolno trwać w apatji i bezczynności, nie wolno spokojnie spoczywać na fotelach radzieckich, lecz każdy z nas musi wytężyć myśl, ażeby coś z siebie dać temu samorządowi pożytecznego, ażeby przyczynić się dorzuceniem swojej cegiełki do budowy wspólnego gmachu.

Nas musi cechować dotrzymanie swoich przedwyborczych przyrzeczeń jako ludzi etycznych, jako tych, którym społeczeństwo zawierzyło i wierzyć musi, że ich nie zawiedzie. Nie wolno nam spać, trzeba myśleć, trzeba tworzyć, trzeba pracować zgodnie ze znanym aforyzmem o pracy naszego Wodza duchowego i najlepszego obywatela Polski, Marszałka Piłsudskiego, pod sztandarem którego weszliśmy do samorządu i mamy zaszczyt nadal pozostawać. A to obowiązuje w tym samym stopniu co i zaszczyca. W wyścigu pracy my musimy być pierwsi, co winno się stać zarówno naszą zasadą jak i ambicją.

Rozpatrując poszczególne dziedziny życia samorządowego musimy w każdej z nich wskazać na pewne rzeczy, które są z punktu widzenia naszego ważniejsze, pilniejsze i te przedewszystkiem w naszym programie samorządowym uwzględniać. Do takich spraw ważniejszych, któreby cechowały specjalnie nasze organizacje zaliczam

Popieranie szkolnictwa zawodowego i dokształcającego. Zwracanie uwagi na zapobieganie chorobom za pośrednictwem tworzenia ośrodków zdrowia i odpowiedniego dozoru sanitarnego oraz dostarczanie ludności zdrowej wody. Zakładanie parków, skwerów, kanalizacji. Opieka nad ubogimi winna być istotnie opieką w całem słowa tego znaczeniu, aby nie nosiła na sobie charakteru urzędowego i formalnego, lecz przeciwnie, ażebyśmy wkładali w nią uczucie i miłość bliźniego co zapobiegnie nadużyciom i przykrościom jakie w tej dziedzinie niejednokrotnie się zdarzają. Winniśmy szczególną opieką otoczyć dzieci, pozostające w przytułkach, w przedszkolach i dzieci ubogie w szkołach powszechnych.

W dziedzinie opieki nad rolnictwem, przemysłem i handlem, winniśmy jaknajtroskliwszą opieką otoczyć warsztaty pracy.

We wszystkich tych dziedzinach pracy musi się jednak przebijać ciągle główna zasada cechująca nas: wykonania tych wszystkich dziedzin pracy z myślą o całości państwa. Ideowość, celowość, planowość, oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym, pracowitość, inicjatywa, nieskazitelność, wychowanie społeczeństwa w duchu państwowym i społecznym oto wytyczne, które muszą cechować samorządowców z B. B. W. R. Tym sposobem wykonywując swoje zadanie ściśle samorządowe w najlepszy sposób równocześnie przysłużymy się naszej politycznej organizacji B. B. W. R. która prowadzi nas do najdroższego celu dla wszystkich obywateli kraju, do rozkwitu i i potęgi Rzplitej.

W środę, 29 maja 1929 roku o godz. 7,15 rano odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Druchny Aleksandry Joachimskiej

na które zaprasza rodzinę, harcerki, przyjaciół i znajomych

B. 9-ta DRUŻYNA HARCERSKA
im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu.

Otwarcie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Pierwsze władze izby.

Pierwsze plenarne posiedzenie izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu, które wyznaczone zostało na dzień 29 kwietnia br. nie doszło do skutku, jak już donosiliśmy, ze względów natury formalnej, wobec czego główna komisja wyborcza, po porozumieniu się z ministrem przemysłu i handlu, wyznaczyła nowy termin pierwszego plenarnego posiedzenia na poniedziałek, 29 bm.

Posiedzenie to naznaczone na godz. 11 rano rozpoczęło się z trzech godzinnem opóźnieniem, ponieważ poszczególne sekcje odbywały jeszcze narady, związane z wyborem prezesa i obsadą stanowisk wiceprezesów.

O godzinie 2 po południu, po stwierdzeniu, że na sali znajduje się dostateczna liczba radców do prawomocności posiedzenia, otworzył obrady, w imieniu ministra przemysłu i handlu, komisarz wyborczy inż. Kolasiński, życząc izbie jaknajowocniejszej pracy dla dobra Państwa i poprosił na przewodniczącego najstarszego wiekiem radcę, p. senatora Hempla, z sekcji górniczej, który z kolei, przystępując do porządku dziennego poprosił o zgłaszanie kandydatów na prezesa izby.

Zgłoszone zostały dwie kandydatury, pp. Gadomskiego i Mirowskiego, jednak p. Mirowski oświadczył, że na wystawienie swej kandydatury zgodzić się nie może i zwrócił się z gorącym apelem do obecnych, aby zechcieli jednomyślnie na stanowisko prezesa, wybrać p. Stanisława Gadomskiego.

Po przerwie przystąpiono do głosowania kartkami na zgłoszonego kandydata, w wyniku którego na 60 obecnych radców, 43 głosy otrzymał p. Gadomski, 1 głos oddano na p. Mirowskiego i 16 kartek złożono czystych, wobec czego prezesem izby zostai wybrany przeważającą ilością głosów p. Gadomski, któremu też p. Hempel oddał przewodnictwo.

Z kolei przystąpiono do wyboru 6 wiceprezesów, po 2 z każdej sekcji. Na stanowiska te zostali wybrani: z sekcji przemysłowej — pp. Mirowski Józef i Meyerhold Jan, z sekcji handlowej Jerzy Cholewicki i Neufeld Maurycy; z sekcji górniczej — pp: Przedpełski Józef i Raźniewski Stanisław, przyczem na stanowisko urzędującego wiceprezesa, który zastępować będzie nieobecnego prezesa izby został wybrany p. Józef Mirowski.

Następnie na wniosek p. radnego Eydlera powiększono prezydjum izby o 4 radców i w ten sposób został stworzony zarząd izby w składzie 11 osób, a na wniosek radcy Raźniewskiego mandaty te podzielono pomiędzy sekcje przemysłową i handlową.

Do zarządu zostali wybrani pp: Eydler i Zalewski, z sekcji przemysłowej; Gruszczyński i Rubinlicht z sekcji handlowej.

Do komisji statutowo-regulaminowej, która będzie miała za zadanie opracowanie II-ej części statutu izby, zostali wybrani według klucza liczebności poszczególnych sekcyj, pp.: Eydler, Likiernik, Mirowski, Schön, Zalewski, z sekcji przemysłowej, Gruszczyński, Janicki, Saper, Kwiatek, z sekcji handlowej Skarbiński, Zukowski i Zwoliński, z sekcji górniczej.

Do komisj rewizyjnej, która składać się będzie z 6 radców, zostali wybrani: p. p. Smyjewsi i Berlinerblau z sekcji przemysłowej, Kucharski i Kabak z sekcji handlowej: Skarbiński i Faryaszewski z sekcji górniczej.

Następnie ustalono 6 komisyj stałych, a mianowicie: finansowo podatkową, w składzie 18 radców, komunikacyjną — 12, polityki socjalnej i kształcenta zawodowego — 18, polityki handlowej — 12 i ogólną w składzie 24 radców.

Z kolei izba przyjęła przedłożony przez komitet organizacyjny preliminarz budżetowy w wysokości 645 tysięcy zł.; uchwalono wysokość opłat za czynności izby, upoważniono prezesa izby do wydatkowania pieniędzy na potrzeby izby w granicach projektowanego budżetu, w wysokości 50 tys. zł. oraz upoważniono prezydjum do zdecydowania sprawy lokalu dla izby i wydatkowania na ten cel sumy do 100 tys.. zł.

W końcu pierwsze plenarne posiedzenie jednogłośnie zgodziło się na wysłanie depeszy hołdowniczej do p. prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, z zapewnieniem, że izba pracować będzie zgodnie dla dobra Rzeczypospolitej, przyczem wzniesiony okrzyk, przez p. prezesa Gadomskiego: Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej prezydent Mościcki niech żyją, powtórzono trzykrotnie, powstając z miejsc.

Walne zebranie wojewódzkiego okręgu P. C. K. w Kielcach.

W ub. niedzielę, w sali portretowej województwa w Kielcach odbyło się doroczne, walne zebranie okręgu wojewódzkiego polskiego czerwonego krzyża. Zebranie zagaił p. wojewoda Korsak, jako prezes okręgu. Oddział zagłębiowski PCK. reprezentowali na zjeździe pp.: inż. Berbecka, dyr. Dobrzański i p. Sztajnert. Po złożeniu sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów i przedstawieniu budżetów, uchwalono budżet okręgu, zamykający się w dochodach i wydatkach cyfrą 20 tysięcy zł. Z sumy tej 5 tysięcy złotych przeznaczone jest na budowę sanatorjum w Busku.

Preliminarz budżetowy okręgu został bez poprawek przez zebranych przyjęty.

Z kolei przystąpiono do wyborów do komitetu wojewódzkiego.

Z Zagłębia Dąbrowskiego wybrani zostali: dr. Ryder, z Częstochowy dr. Purski i z Buska starosta Plenkiewicz.

Na odbytem następnie posiedzeniu komitetu wojewódzkiego wybrano p. wojewodę Korsaka ponownie prezesem okręgu PCK.

Restauracje, hotele i fryzjernie

winny być doprowadzone do należytego porządku.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Ponieważ restauracje, hotele i fryzjernie na terenie Zagłębia nie odpowiadają w większości wypadków przepisom obowiązującym, a obecnie podczas wystawy krajowej będą musiały często obsługiwać przejeżdżających wycieczkowiczów, starostwo przeto wzywa właścicieli wymienionych przedsiębiorstw do dobrowolnego uporządkowania swych zakładów i doprowadzenia urządzeń do stanu wymaganego przez ustawy w terminie do dnia 1 czerwca b. r.

Starostwo przekonane jest, że odezwa ta trafi do obywatelskiego poczucia właścicieli, w przeciwnym bowiem razie będą stosowane przepisy o wykonaniu zastępczem t. j. starostwo nakaże osobie trzeciej usunięcie usterek na koszt właścicieli.

Poświęcenie sztandaru właścicieli nieruchomości w Czeladzi.

W ub. niedzielę odbyła się w Czeladzi uroczystość poświęcenia sztandaru, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

O godz. 9 i pół rano w parku miejskim zaczęli się gromadzić przedstawiciele zaproszonych organizacyj i goście, skąd wyruszył pochód ze sztandarami i orkiestrą do kościoła.

W pochodzie poza przedstawicielami stowarzyszenia z Sosnowca, Dąbrowy, Będzina i Zawiercia, wzięli udział p. starostowie Boxowie, dyrektorowie Przedpełscy i przedstawiciele: magistratu, policji, oraz liczne delegacje miejscowych organizacyj ze sztandarami.

O godz. 10 rano ks. proboszcz Siermantowski odprawił nabożeństwo, poczem wygłosił podniosłe przemówienie po którym dokonał aktu poświęcenia sztandaru oraz wbił gwóźdź pamiątkowy.

Rodzicami chrzestnymi byli pp. starościna E. Boxowa, dyrektorowa M. Przedpełska, dyrektorowa M. Pogorzelska, S. Kucewiczowa, starosta J. Boxa, burmistrz T. Rudzki, dyrektorowie: J. Przedpełski, I. Raźniewski, J. Wolf, T. Nieszporek i inni.

Po nabożeństwie udano się do strażnicy gdzie nastąpiły przemówienia i wbijanie gwoździ. Pierwszy przemawiał p. J. Nobis prezes stowarzyszenia nieruchomości, a następnie p. starosta Boxa wygłosił piękne przemówienie, nawołując do zgody i wierności sztandarowi.

Uroczystość zakończono wspólną fotografją i przyjęciem gości.

Posiedzenie związku legjonistów w Dąbrowie.

Wybór nowego zarządu.

W niedzielę w sali rady miejskiej odbyło się walne zebranie członków związku legjonistów, w którem wzięło udział 70 osób. Przewodniczył p. Mierzejewski, sekretarzował p. Świątek.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał prezes związku dr. W. Gosiewski, kasowe p. Dudziński i sprawozdanie sekretarjatu p. Łakomik.

Do zarządu zostali wybrani: dr. Gosiewski, L. Dudziński, K. Kłębek, J. Bem, inż. Pawelec i St. Łakomik.

Do komisji rewizyjnej pp.: Syrkiewicz, Berbecki i Świątek.

W wolnych wnioskach uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do marszałka J. Piłsudskiego, prezydenta Rzplitej I. Mościckiego i depeszę z pozdrowieniami do ks. Szymkiewicza z Kroczyc.

Ponadto obecni na zebraniu jednogłośnie wyrazili protest przeciwko hajdamackim wybrykom niemców w Opolu, jakich się dopuścili na polskich artystach.

Na znak protestu uchwalono stosować bojkot towarów niemieckich.

Aresztowanie komunistów w Sosnowcu.

Przekazano ich sędziemu śledczemu.

W związku z zamierzonem urządzeniem t. zw masówki komunistycznej przez pewne żywioły przed hutą milowice aresztowani zostali główni prowodyrzy tej akcji w osobach: Jerzego Tomczyka, (Baraki Alwina I), Edmunda Cedlera (Daleka 7), Czesława Mikuły (Piłsudskiedo 130), Lejbusia Robaka (Pańska 7), Izraela Szpicberga (Nowopogońska 45), Majera Zylberberga (Pańska 12), Sali Warszawskiej (Pańska 12), Chaima Półtoraka (Obchodowa 1), Moszka Singera (Kuźnica 8), Dorv Kasjer (Ostrogórska 10), Pinkusa Goldszlaga z Chmielnika, pow. stopnicki i Berka Rajsmana (Tardowa 21). Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu wraz z dowodami.

Wybuch granatu na ulicy w Dąbrowie.

Ofiarą padł 9-letni chłopiec, któremu amputowano rękę.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych ul. Limanowskiego, jeździł furmanką jakiś przedsiębiorca, skupując od mieszkańców szmaty, stare żelastwo i t. p.

W pewnej chwili zbliżył się do furmanki jakiś chłopiec proponując kupno starego żelastwa.

Kiedy chłopiec zaczął z worka wyjmować swój towar nastąpił niespodziewanie wybuch granatu, znajdującego się w starym żelastwie.

Eksplozja była tak silną, że 9 letniemu chłopcu St. Gwoździowskiemu (Limanowskiego 20) odłamki granatu formalnie poszarpały rękę i mocno pokaleczyły lewą nogę.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie po pewnym czasie amputowano mu rękę.

Dochodzenie nie ustaliło jeszcze gdzie chłopiec znalazł granat i skąd wydostał stare żelastwo, dzieciak, bowiem leży w gorączce i nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Morderstwo w stanie podniecenia.

Zabójca skazany został na 1 i pół roku więzienia.

Sprawa dokonanego zabójstwa w 1925 roku w Dąbrowie Górniczej na osobie Stefana Dziekana, popełnionego przez 46 letniego Józefa Bańkowskiego, była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Dziekanowie i Bańkowscy, zamieszkali wówczas przy ul. Limanowskiego 33, żyli w nieprzejednanej ku sobie nienawiści z powodu nieporozumień sąsiedzkich, aż pewnego razu rozegrała się na tem tle tragedja.

Było to w dniu 6 maja.

U Dziekanów odbywały się chrzciny. Kielichy krążyły gęsto, a gdy biesiadnicy mieli już mocno w czubach, Dziekan wymknął się do mieszkania Bańkowskich i począł wyprawiać im awantury. Zdenerwowany tem Bańkowski, pochwycił pion murarski i rzuciwszy się na Dziekana, uderzył nim go kilkakrotnie w głowę.

Dziekan upadł na ziemię z pękniętą czaszką. Po przewiezieniu go do szpitala, zakończył życie.

Zabójca, w obawie przed grożącą mu karą, zbiegł do Niemiec, uchylając się od wymiaru sprawiedliwości i został ujęty dopiero w lutym b r.

Sąd wydał wyrok skazujący Bańkowskiego na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

65.

— Ponieważ ta pani, do której przysłano cię z listem, zajęta jest chorem dzieckiem, a niepokoić jej nie pozwolę, przeto będziesz tak łaskaw i pismo to oddasz na moje ręce.

Posłaniec spojrzał na agenta, obliczył jego przypuszczalną siłę i rzekł z pewną dozą ironji:

— Ja mam panu oddać pismo, które kazano mi wręczyć tej pani do rąk własnych?

— Chyba pan żartuje sobie ze mnie, albo też szuka pan awantury? Ponieważ jednak nie mam czasu na zaczepki, przeto żegnam pana.

Łącząc czyn ze słowami, skłonił się z pół uśmiechem drwiącym i zabierał się do wyjścia.

W tej jednak chwili uczuł, iż jakieś żelazne kleszcze ściskają kark jego i że jednocześnie unosi się w powietrze, jak pajac na sznurku.

Lecz położenie to sprawiało mu ból nieznośny, próbował więc wydostać się z więzów, ale wszelkie wysiłki powiększyły tylko ból jego, nie robiąc nadziei wyswobodzenia się.

Ze zaś mowę pozostawiono mu w zupełnej swobodzie, żałosnym spytał głosem:

— Czego pan napadasz na mnie? Co ja panu zrobiłem złego?

— Jesteś narzędziem złego człowieka i winieneś oddać mi pismo, które dał ci, abyś je wręczył pani Reuda.

— Nie mogę, gdyż listu nie mam, tylko ustne zlecenie.

Agent widział w tej odpowiedzi nowy wykręt.

— Powieszę cię na lince w tej samej pozycji i nie puszczę, aż wyznasz prawdę.

— Będę krzyczał o pomoc.

— Przewidując to, zrobiłem oto knebel z chustki, którym usta ci zapieczętuję.

— Pan tego nie zrobi.

— Dlaczego nie?

— Ależ to byłaby zbrodnia!

— Tak sądzisz?

— Tak, proszę pana.

— A gdzie masz pewność, że cię nie zamorduje?

Chłopak zadrżał.

— Zatem opowiadaj prawdę, albo cię zaduszę i pismo odbiorę...

— Taaak?... to już wolę oddać... sam wreszcie, jesteś pan świadkiem, iż czyniłem, co mogłem, aby spełnić sumiennie dane mi zlecenie...

— Zaświadczę tę prawdę własnoręcznym podpisem!...

— Puść mnie pan zatem, bo mi kark spuchnie.

Kulik postawił swego gościa na podłodze i, wyciągając doń rękę, zapytał:

— Gdzie list?

— Zaszyty w plecach kamizelki.

— Więc spiesz się, kawalerze, i wydobywaj... daję ci trzy minuty czasu, inaczej rozczynam na nowo!

— W tej sekundzie!...

I zdjąwszy wierzchnie odzienie, wydobytym nożykiem zabrał się do operacji

List był zapieczętowany dwiema lakowemi pieczęciami i dostał się do własnych rąk agenta.

— Powiadają — szepnął z cicha do siebie — że przez kobiety najwięksi ludzie ginęli... dlaczegoby nie miał zginąć taki szubrawiec, jak imci pan Jan Zawirski...

— Co pan mówi?...

— Mówię, że niema takiej ryby, którejby z właściwym sosem zjeść nie można było...

— Czy pan dobrodziej jest kucharzem?

— Tak!... na mojej patelni smażą się różne potwory tego świata...

Tymczasem agent rozpieczętował list w przytomności posłańca.

— Co pan robi? ten list nie dla pana przeznaczony...

— Grubo mylisz się, kawalerze.. każdy list, który dostaje się w moje ręce, zwykle rozdzieram i czytam...

Posłaniec, biorąc za kapelusz, spojrzał z niedowierzaniem na agenta i, kłaniając się, zawołał:

— Niechże mi pan da dowód jaki, że list zabrano mi przemocą...

— Aha!... masz rację... Zapomniałem zupełnie o tobie, gdyż treść listu zajęła całą moją uwagę...

— To przeczytał cudzy list?

— Zgadłeś!

— U nas w Szwajcarji za taki postępek biorą do kozy!

— Co ty mówisz?

— Za tak niewinne rzeczy?

— Pięknie mi niewinne! Otworzenie cudzego listu jest to samo, co zaglądanie do cudzej kieszeni, inaczej mówiąc, to kradzież!

— Doprawdy?

— Nic o tem nie wiedziałem! Ale, skoro już się stało!

— A gdzie pismo, o które prosiłem?

— Dostaniesz. Czy ci tak pilno jechać?

— Oczywiście.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 28 Wtorek	Dziś: Augustyna Jutro: Teodozji Wschód słońca 3.27 Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek 28 — maja.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny.

12,10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.

12,50. Komunikat powszechnej wystawy krajowej.

13,— Komunikat roln. i meteor.

14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.

15,10 Odczyt pt. „Międzynarodowa ochrona prawa autorskiego".

15,55 Odczyt pt. „O zawodzie artysty-plastyka".

16,— „Chwilka lotnicza".

16,15 Program dla dzieci.

17,— Odczyt sportowy pt. „Zasady racjonalnego budownictwa gimnastyczno sportowego".

17.25 Transmisja odczytu z Katowic.

17,55 Koncert popołudniowy.

18,35 Recytacje poetyckie z Krakowa.

18,50 Rozmaitości.

20,15 Festival muzyki polskiej. Transmisja z Poznania.

22,— kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz retransmisja na aparatach „Marconi".

KATOWICE.

11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteorologiczny.

12,10 Koncert płyt gramofonowych.

12.50 Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania.

13,— Komunikat rolniczy.

15,10 Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej w Krakowie.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,00 Koncert z płyt gramofonowych.

16,15 Program dla dzieci z Warszawy.

16,15 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych.

17,— Wykład historji Polski.

17,25 Odczyt pt. „Tryptyk historyczny na tle dziejów Śląska".

18,35 Recytacje poetyckie z Krakowa.

17,55 Transmisja z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.

19.10 Komunikat harcerski.

19,20 Odczyt pt. „Na marginesie wyjazdu harcerzy do Anglji".

19,56 Komunikat meteor. na okręg śląski, oraz sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.

20,15 Festival muzyki polskiej. Transmisja z Poznania.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Tajemnicza 13«.
Kino „Uciecha" »KOZACY«.

Teatr w Katowicach

Wtorek, dnia 28 bm. „Kawiarenka" o godz. 7.30.

Środa, dnia 29 bm. „Tryptyk" o godzinie 7.30 wiecz. — premjera.

Z Sosnowca.

(s) **Wojewódzka komisja sanitarna.** Dziś przyjeżdża do Zagłębia komisja wojewódzka z Kielc, która zbada obecny stan sanitarny naszego powiatu. Czynności swoje komisja rozpocznie prawdopodobnie od lustracji w Będzinie i Sosnowcu, poczem wyjedzie na powiat.

(s) **Tydzień polskiego czerwonego krzyża.** Od dnia 2 do 8 czerwca br. odbędzie się w całej Polsce tydzień polskiego czerwonego krzyża. W Zagłębiu program tygodnia ustalony zostanie w najbliższych dniach i podany do wiadomości publicznej. Społeczeństwo ofiarnością swoją niewątpliwie poprze tę, tak pożyteczną instytucję.

(s) **Jedziemy nad polskie morze i P. W. K. W dniach 28 i 29 czerwca** tj. w św. Pawła i Piotra oddział ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu urządza pięciodniową wycieczkę nad polskie morze, z trzydniowym pobytem na P. W. K. w Poznaniu.

Wycieczka ta pojedzie specjalnym pociągiem z Sosnowca, mając zapewnione wszystkie ułatwienia po drodze i nad morzem. Będzie więc ona niezwykle miłym spacerem w przypadające święta. Zapisy przyjmuje na pozostałe miejsca sekretarjat oddziału l. m. i rzecznej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1, tel. 9 91.

(s) **Nowe ceny mąki i chleba.** Począwszy od 28 bm. klg. mąki kosztować będzie 42.5 gr., a klg. chleba 45 gr.

Z Czeladzi.

(c) **Na dzieci polskie z Niemiec.** W ubiegłą niedzielę podczas przyjęcia urządzonego z okazji poświęcenia sztandaru stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Czeladzi, zainicjowano zbiórkę na rzecz kolonji letnich dla polskich dzieci z Niemiec i Gdańska, z której osiągnięto 337 zł. 50 gr.

Duże poparcie w tej akcji okazali dyr. J. Węgrzyn z Saturna i zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, składając na ten cel po 100 zł. oraz p. Jerzy Wolff zł. 20.

(c) **Złodziejka pod kluczem.** Policja miejscowa schwytała zawodową złodziejkę Janinę Kozikównę, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną od dłuższego czasu przez komisarjat w Sosnowcu.

Schwytaną złodziejkę przesłano do komisarjatu p. p. w Sosnowcu.

(c) **Za awantury po pijanemu** policja pociągnęła do odpowiedzialności Stefana Dostała, Bytomska 67.

Z Dąbrowy.

(d) **Ofiary na fundusz dyspozycyjny marszałka Piłsudskiego** złożone przez nauczycielstwo w Dąbrowie. Po zł. 10.— p. p.: Z. Lewicka, Z. Szkup, Br. Krynke, B. Czaplikowa, Wł. Bałazy, E. Łańcucki, W. Marciszewska 10 zł.; dr. Mitelman, St. Ciemniewska, L. Lewicki, A. Jaworski i Bartoszewscy 15 zł.

Po 5 zł. p. p.: M. Kanwiszerowa, F. Wachelko, Dudzińska i Wł. Chrostowska.

Po 3 zł. p. p; L. Kołton, St. Filipiakówna, L. Małkowski i L. Ramus.

Po 2 zł. p. p.: I. Banasikówna, Szarowa, Adamczykówna, Greipel, Orłowska, J. Wiatrówna, L. Bartoszewiczówna, C. Pachlewska, M. Grudzińska, L. Wnętrzakówna, M. Gołdowa, W. Sobolewski, W. Baranowski i M. Burakowski.

Po 1 zł. p. p.: J. Kontkiwia, P. Kasprzyk, K. Szymeczko, T. Baranowski, M. Kasperczyk, J. Jędrusikówna, L. Skibowa, A. Kubicki, L. Kus, R. Majchrzycka, St. Pilniakowska, St. Bartnicka, M. Krommenan, K. Śmielewska, Jamrozkiewiczówna, Z. Zielińska, Cieplakówna, Kicińska, Mamalanka, Kwiecieniowa i po 50 gr. Dudkówna i A. Szwilpe.

Razem 206 złotych.

Pieniądze wpłacono do pow. kasy oszczędności w Będzinie.

(d) **Miłość kozaka.** Kino teatr „Uciecha" począwszy od dziś do czwartku włącznie wyświetla romantyczno sensacyjne arcydzieło osnute na tle powieści Lwa Tołstoja p. t. „Miłość kozaka".

Wyświetlanie tego obrazu trwać będzie tylko 3 dni, następnie zostanie wysłany do Warszawy, gdzie nie był jeszcze podziwiany.

Z Zawiercia.

(z) **Z działalności B. B. W. R. w Zawierciu.** Staraniem powiatowego sekretarjatu B. B. w ubiegłą niedzielę odbył się w Mrzygłodzie wiec polityczny z udziałem pp.: sekretarza pow. Micińskiego, posła Łakoty i profesora Badowskiego.

Do licznie zebranej publiczności przemawiali: prof. Badowski na temat zmiany konstytucji w myśl programu B. B. oraz poseł Łakota na temat spraw gopodarczych państwa.

(z) **Przegląd dorożek.** Komisja sanitarna przy magistracie w Zawierciu dokonała wczoraj przeglądu wszystkich dorożek, kursujących w mieście. Komisja stwierdziła, że ani jedna dorożka nie była dostosowana do wymagań higienicznych. Nie chcąc jednak całkowicie pozbawiać miasta potrzebnych środków lokomocji, komisja pozostawiła narazie trzy dorożki o najbardziej możliwym wyglądzie, natomiast pozostałe wycofała z obiegu.

(z) **Ciekawe zjawisko.** Onegdaj o godz. 2 w nocy po krótkiej lecz gwałtownej ulewie ukazała się na niebie północnem wspaniała tęcza. Ciekawe to zjawisko przez dłuższy czas można było obserwować przy blasku pełni księżyca.

(z) **Strzelanina na ulicy.** Onegdaj o godz. 3 w nocy, przechodzący ulicą 3 maja posterunkowy spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który oglądając się na wszystkie strony szybkim krokiem zmierzał od strony stacji.

Zaintrygowany dziwnem zachowaniem się przechodnia, posterunkowy podszedł bliżej do nieznajomego i ku wielkiemu zdziwieniu poznał w nim znanego na terenie Zawiercia bandytę, dezertera z więzienia w Będzinie Tadeusza Wolskiego.

Opryszek spostrzegłszy się, że jest poznany rzucił się do ucieczki. Posterunkowy uprzednim ostrzeżeniem strzelił czterokrotnie do uciekającego, lecz bez skutku.

Opryszek skręciwszy w boczną ulicę zbiegł.

Zaalarmowana policja zarządziła natychmiastową o b ł a w ę lecz bez skutku.

(z) **Kradzież roweru.** Dy komisarju zgłosił się Ignacy Stencel zamieszały przy ul. Kopernika 30 i zameldował, że jakiś nieznany sprawca skradł mu z sieni pozostawiony rower wartości 200 zł.

Morderstwo rabunkowe w Białej.

W niedzielę rano rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców Bielska-Białej niesamowita wieść o morderstwie, popełnionem na Bogu ducha winnym, ogólnie znanym i poważnym kupcu, Hugonie Menschiku.

Ofiara morderstwa śp. Menschik zamknąwszy swój handel delikatesów w Rynku bielskim, powracał w towarzystwie żony swej około godziny 20.30, do mieszkania w Białej przy ul. Cynarskiej tuż przy Rynku położonej. U wejścia do oświetlonego korytarza, napadło go paru zamaskowanych drabów, usiłując wyrwać mu teczkę z pieniędzmi. Rozpoczęła się szarpanina, w której wzięła również udział żona zamordowanego, okładając rabusiów parasolką.

W pewnej chwili napadnięty odrzuciwszy teczkę zerwał maskę jednemu z rabusiów, który w odpowiedzi na to strzelił doń dwukrotnie, poczem zbiegł wraz z towarzyszami. Jedna z kul przeszyła na wylot klatkę piersiową Menschika, tak, iż wkrótce przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć ofiary.

Natychmiast zarządzono obławę policyjną, przyczem aresztowano 3-ch podejrzanych osobników, a mianowicie: Kuczerę, Sejarę i Pyka.

Czy i który z nich brał udział w napadzie i morderstwie, wykaże śledztwo energicznie prowadzone przez komisarjat policji w Białej, którego szczegóły jednak osłania ścisła tajemnica.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za nieprzestrzeganie przepisów skarbowych.

Wydział karno skarbowy przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, rozpatrzył szereg spraw o przestępstwa skarbowe, w których skazani zostali:

45 letni Tomasz Zaborowski z Wierbek, powiatu olkuskiego, za sprzedaż niemonopolowej sacharyny w swym sklepie spożywczym na 200 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu.

46 letni Kacper Hejczyk ze Strzemieszyc (ul. Szosowa), za hodowanie 16 krzewów tytoniowych na 80 zł. grzywny lub 2 dni aresztu, oraz 53 letnia Sura Menlik z Wolbromia, za sprzedaż wyrobów tytoniowych bez zezwolenia władz skarbowych na 385 zł, grzywny, z zamianą w razie niezapłacenia na 19 dni aresztu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.5

Londyn 43,25 1/4
Paryż 34.86
Wiedeń 125,22 1/2
Praga 26.40 1/2
Belgja 123.90
Szwajcarja 171.76 1/2
Holandja 358.60
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/4
5% Poż. Dolarowa 75,00—75,50—75,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.00
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 48,25
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 27.5.

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Handlowy 116.—
Bank Polski 168,00
Bank Zachodni 73,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Chodorów 175.—
Cukier 33,50
Cegielski 40,—
Lilpop 30,00
Modrzejów 24,25—24,75
Ostrowieckie 83,—
Rudzki 39,00
Starachowice 26,50
Zawiercie 10.50
Borkowski 12.50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 27.5.

Żyto 25,25—26,25
Pszenica 44.00—45.00
Jęczmień przemiał. 30.00—31.00
Owies 27.00—28,00
Otręby żytnie 20.00—21.—
Otręby pszenne 25,00—26,—
Mąka żytnia 70% 39,00
Mąka pszenna 65,% 63.50—67.50
Wyka 43,00—45,—
Łubin żółty 32,00—34,—
Łubin niebieski 25,00—26,—
Tatarka 43,00—46,—
Usposobienie słabe

UWAGA!

Autobus kursujący na linji

Sosnowiec-Milowice

odchodzi z przystanku za ul. Piłsudskiego róg Sobieskiego — począwszy od godz. 8 r. do godz. 22-ej o **każdej pełnej** godzinie z Sosnowca, a z Milowic **w połowie każdej godziny.**

Potworna zemsta pijanych chłopów.

Spalili karczmę wraz z 4-ma osobami.

Śledztwo w sprawie pożaru karczmy i śmierci karczmarza Mojżesza Menscha oraz jego rodziny w Pogorzeliskach pod Rawą Ruską, ustaliło następujące sensacyjne szczegóły:

W sobotę wieczorem Mensch wcześniej zamknął karczmę i po spożyciu kolacji ułożył się z rodziną do snu.

Około godz 10 ej wieczorem zbudziło go

dobijanie się do okiennic.

To kilku chłopów domagało się sprzedania wódki. Mensch odmówił im, tłumacząc się spóźnioną porą i zakazem policyjnym.

Gdy powrócił do domu i ponownie zasnął, chłopi

oblali dom w kilku miejscach naftą i podpalili.

Niebawem cały budynek **stanął w płomieniach.**

Mensch, zbudzony odblaskiem ognia, wybiegł z żoną na podwórze.

Widząc cały dom w płomieniach, wrócili do izby, gdzie spało ich dwoje dzieci w wieku lat 8 i 10.

W tej chwili wiązania dachowe i powała runęły,

grzebiąc całą rodzinę.

Wszyscy czworo spłonęli żywcem

Policja zdołała już dwu sprawców podpalenia aresztować.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Ważny od 15 maja b. r.

Pociągi odchodzące z Sosnowca:

do Katowic:

0^{15}, 1^{28}, p. 2^{50}, 3^{41}, 4^{08}, 5^{30}, 7^{20}, 7^{42}, 7^{53}, 8^{30}, 9^{30}, 10^{43}, 11^{18}, 12^{22}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, 16^{20}, 16^{50}, 17^{18}, 17^{39}, 18^{30}, 19^{12}, 20^{10}, 20^{27}, 20^{43}, p. 21^{34}, 22^{36}, 23^{43}.

do Ząbkowic:

0^{07}, 1^{10}, p. 1^{17}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{00}: 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 12^{30}, 13^{58}, 15^{00}, 16^{08}, 17^{28}, 18^{50}, 19^{30}, 22^{06}, 23^{05}.

do Zawiercia:

1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 6^{40}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 17^{23}, 19^{39}, 22^{06}.

do Częstochowy:

1^{10}, p. 1^{47}, 5^{00}, 7^{30}, 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 13^{58}, 15^{00}, od Ząbkowic p 17^{28}, 19^{39}, 22^{07}.

do Łodzi Kal.: 1^{47}.

do Warszawy:

1^{10}, p. 8^{47}, 9^{18}, p. 11^{33}, 15^{00}, od Ząbkowic p. 19^{39}, 22^{06}.

do Strzemieszyc:

3^{40}, 4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, 12^{55}, 18^{02}, 18^{21}, 21^{17}.

do Maczek:

4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 11^{01}, [illegible], [illegible], 21^{17}.

do Szczakowy.

4^{22}, 6^{00}, 9^{39}, 12^{55}, 18^{21}.

do Kielc:

3^{10}, 6^{00}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Dęblina:

3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17}.

do Warszawy Wschod.:

3^{10}, 9^{39}, 18^{02}, 21^{17} od Dęblina p.

do Kazimierza:

5^{10}, 10^{00}, 14^{45}, 18^{46}, 21^{35}.

do Krakowa przez Ząbkowice:

1^{10}, p. 5^{00}, 9^{18}, p. 13^{58}, 19^{39} od Ząbk. p.

do Krakowa przez Strzemieszyce:

4^{22}, 6^{00}, od Szczak. p. 9^{35}, od Szczak. p. 12^{55}, 18^{21} od Szczak. p.

do Krakowa przez Katowice:

3^{41}, od Kat. p. 5^{30}, 7^{30}, od Kat. p. 8^{30}, 9^{30}, od Kat. p. 12^{22}, 13^{49}, 14^{40}, 15^{26}, od Kat. p. 17^{18}; 20^{27}. 22^{36} od Trzebini p.

16-letni chłopiec utrzymywał dom nierządu

Przed sądem dla nieletnich w Warszawie przy drzwiach zamkniętych toczyła się sprawa, budząca grozę jako przejaw nędzy moralnej opuszczonego, zaniedbanego dziecka

Oto 16 letni chłopak, oskarżony o prowadzenie od dłuższego czasu domu nierządu, w należącym do jego rodziny domku...

Matka wyjechała na prowincję, porzucając 15 letniego chłopca i 13-letnią córkę...

Dzieci pozostały bez opieki i bez pieniędzy...

Pewnego dnia do chłopca zgłaszają się dwie dziewczyny z propozycją

aby im na noc odstąpił pokoik w swojem mieszkanku za odpowiednią opłatą...

Z początku chłopiec nie orjentuje się, o co chodzi, ale po pewnym czasie zaczyna rozumieć sytuację i postanawia z niej skorzystać...

Na własny rachunek prowadzi »interesy« i z zarobionych w ten sposób pieniędzy utrzymuje siebie i młodszą siostrzyczkę.

— Ale moja siostra o niczem nie wiedziała — mówił przed sądem — nie była nigdy przy pijatykach...

Nie dopuściłbym do tego...

Ten 16-letni wyrostek

nie chodził nigdy do szkoły.

W bladej, mizernej, chorowitej twarzy duże jasne oczy patrzą posępnie...

Sędzia skazuje chłopca na miesiąc aresztu z zamianą na zakład poprawczo-wychowawczy...

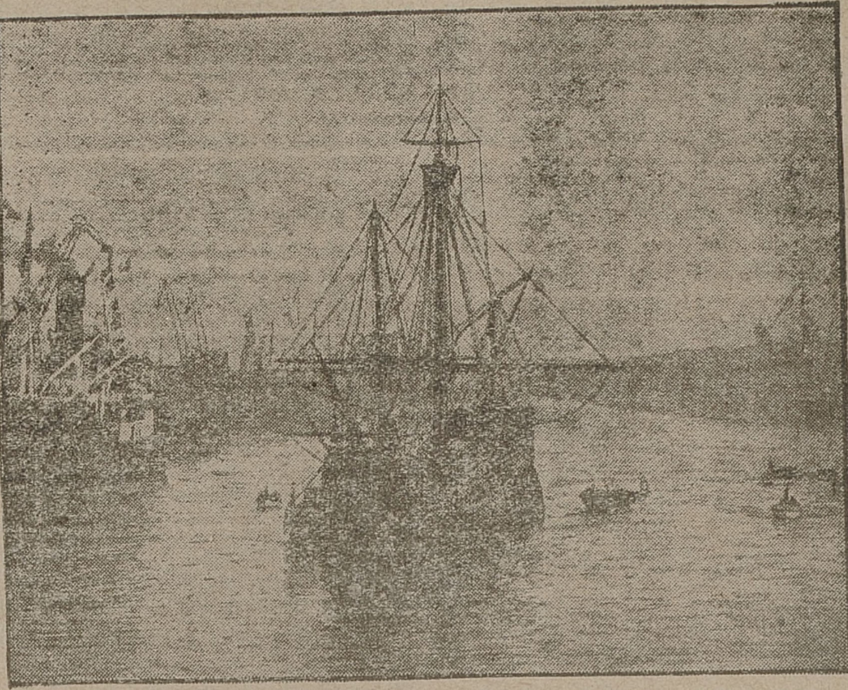
— Słuchaj chłopcze — ty to rozumiesz przecież, że musisz żyć inaczej, musisz leczyć się i nauczyć się pracować, żebyś w przyszłości mógł być porządnym człowiekiem.

Chłopak pochyla głowę.

— Tak... rozumiem to... A co stanie się z moją siostrą?

— I ona pójdzie do zakładu wychowawczego, gdzie jej dadzą utrzymanie, opiekę i naukę.

„Santa Maria" Kolumba.



Na otwartej przed dwoma niespełna tygodniami wystawie hiszpańskiej w Barcelonie wzbudzał powszechną ciekawość... okręt „Santa Maria" odbudowany ściśle według wymiarów dawnego „olbrzyma", na którym Kolumb dokonał odkrycia Ameryki.

Zgubione dokumenty.

Długanoga Moszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

Markowski Jan zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Grycza Kazimierz, urodzony w 1906 roku, zgubił odroczenie wojskowe wydane przez komisję poborową w Wieluniu.

Chiel Apfelbaum zgubił książkę wojskową i wyciąg z ksiąg ludności wydane w Bodzentynie.

Prucia Franciszek zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer" w Dąbrowie.

Wojtczak Andrzej zgubił legitymację zasiłkową wydaną w Dąbrowie Górn.

Kubalak Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec legitymacje i fotografje.

Klimczak Franciszka zgubiła weksel na 200 zł. wystawiony przez Gębską Rozalię ważny do dnia 25 maja 1928 r.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94